

W Oddział VI.

Nr.1012(VI.

34715

Do

Dowództwa Naczelnego.

Belweder.

Stosownie do otrzymanego ustnego rozkazu przedkłada się:

- 8/11
wydane
p. Komunik.*
1. broszurę o armji bolszewickiej (załącznik Nr.1).
 2. komunikat o położeniu na Ukrainie (załącznik Nr.2).
 3. sytuację armji bolszewickiej do dnia 1. lutego 1919. (załącznik Nr.3).
 4. streszczenie ostatnich wiadomości wojskowych z Ukrainy (załącznik Nr. 4).
 5. mapę z sytuacją armji bolszewickiej, zestawioną na 5.b.m. (załącznik Nr. 5).

Następna obszerna broszura o armji bolszewickiej znajduje się w opracowaniu.

*zakomunik
p. Komunik.*

Wobec tego, że byłaby wysoce pożądaną wzajemna wymiana wiadomości o bolszewikach między nami a Koalicją, przedkładam wniosek, by, do czasu zanim wejdziemy w bliższe stosunki z Koalicją, nawiązany został w tym celu nieoficjalny kontakt z francuzkim Sztabem Generalnym. Ponieważ zaś przesyłanie wiadomości nie mogłoby być uskuteczniane telegraficznie, lecz przez kurjerów, koniecznym by było uzyskanie bezpośredniego kolejowego połączenia z Paryżem (pociągi specjalne).

5 załączników.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 34715 dnia 7 / II 1919 r.

załącz. Wydział



125

POŁOŻENIE W SOWDEPJI

(Wyciągi z prasy bolszewickiej).

I. Stosunek bolszewików do Niemiec i Polski.

Gazety moskiewskie za grudzień 1918 r., otrzymane przez Sztab Generalny Wojska Polskiego, pozwalają wykreślić w przybliżeniu wytyczną polityki bolszewickiej w obecnym układzie stosunków i ustalić najważniejsze przesłanki do przyszłych występow bolszewickich.

Poniżej zamieszczone dokumentalne wyciągi z gazet dają następujące 5 zasadniczych tez:

1. Polityka wewnętrzna bolszewików ma na celu zawarcie jaknajszybszego przymierza rosyjsko-niemieckiego, jako jedynej formy, pozwalającej bolszewikom wyjść z obecnego trudnego położenia ekonomicznego i socjalnego. *Przytem podkreśla się silnie, iż Niemcy będą powołane do oabudowy przemysłu rosyjskiego, nie zaś koalicja.*

2. Że koalicję uważają bolszewicy za największego swego wroga, tem nie mniej jednak nie sądzą, aby była zdolna do interwencji bezpośredniej.

3. Że każdą zwłokę w działaniu pośrednim, czy bezpośrednim koalicji wykorzystują w celu wzmocnienia się militarnego i dla agitacji bolszewickiej w państwach sprzymierzonych.

4. Że za naturalnego i najpotężniejszego dziś sojusznika sprzymierzeńców uważają Polskę, która może ich oddzielić od Niemców i wystawić prawie miljonową armię, w każdym zaś razie armję, wystarczającą do odepchnięcia bolszewików w głąb centralnej Rosji. Że wobec tego popierają stanowisko Niemiec wobec Polski i, wbrew doktrynie, popierają utrzymanie zaboru pruskiego w rękach niemieckich, nazywając chęć przyłączenia przez Polaków bezwzględnie polskiego Poznania do Państwa Polskiego — imperjalizmem.

5. Że stworzone przez bolszewików rządy i państwa niepodległe litewskie, białoruskie, łotewskie i ukraińskie są ekspozyturami zamaskowanego imperjalizmu rosyjsko-bolszewickiego.

Artykuły dalej zacytowane ilustrują powyższe.

A. Sojusz niemiecko-bolszewicki.

(„Izwiestja“ № 287 z dnia 29 grudnia 1918 r. Artykuł byłego prezesa I-go zjazdu rad robotniczych i żołnierskich Stieklowa pod tyt. „Zachwiana równowaga“).

„Tak samo jak w Rosji po pierwszym zjeździe rad, który, biorąc formalnie, umocnił sytuację socjalistycznych sprzedawczyków (nazwa nadana przez bolszewików umiarkowanym socjalistom, przypisek tłómacza) tak samo i w Niemczech pierwszy zjazd rad wyniósł na szczyt bandę Szejdemana. Ale i tu i tam bezpośrednio potem nastąpił okres zachwiania równowagi wewnętrznej. Staje się zupełnie jasnem, że po pierwszym kryzysie politycznym w Niemczech nastąpi drugi, trzeci i t. d., dopóty, dopóki klasa robotnicza nie weźmie władzy w swoje ręce i nie ustanowi dyktatury proletariatu. Ten okres przejściowy nieokreślonej sytuacji wewnętrznej w Niemczech będzie o wiele krótszym niż w Rosji. Poręką w danym wypadku służy uświadomienie i siła klasy robotniczej w Niemczech. W prędkim czasie będzie można powinszować Rosyjskiej Republice Rad tak potężnego sojusznika, jak niemiecka Republika Rad, prawdziwa Republika Rad nie tylko w słowach, ale w rzeczywistości.

(„Prawda“ 26 grudnia 1918 r. № 282. „Niemcy i my“. Nota komisarza do spraw zagranicznych Czyczerina, Moskwa 24 grudnia 1918 r.)

Wyjaśnienie: Nota jest wywołana wydaleniem przez Dr. Solfa rosyjskiej misji Czerwonego Krzyża z obrębu państwa niemieckiego i zawiera następujące charakterystyczne ustępy, które poniżej przytaczamy).

„Stosunek p. Solfa do władz sowieckich nie jest dla nas czemś miarodajnem. My chcemy wiedzieć, jaki jest stosunek do nas włościan i robotników niemieckich, czy się oni solidaryzują z dr. Solfem wtedy, kiedy *centralna rada żołnierska frontu wschodniego*, która *nie jest przecie zbyt bolszewicką oświadcza uroczyście*, że w walce z wielkim imperjalizmem czuje się solidarną z bolszewikami rosyjskimi“.

Rząd bolszewicki na rewolucję niemiecką wydał 10 milionów oficjalnie.

„Rząd sowiecki konstatuje, że nieszlachetny zarzut d-ra Solfa oskarżający rząd sowiecki o niedbalstwo w stosunku do jeńców jest niesłuszny. Zarzut polega na tem, że z liczby 11 milionów pozostawionych u d-ra Solfa przez towarzysza Joffe rząd sowiecki na potrzeby jeńców wojennych przeznaczył tylko czterysta tysięcy. *Jest to najpospolitsze kłamstwo. Dr. Solf zapomina o tem, że pieniędzy rosyjskich w Niemczech jest 23 miliony z tych 12 milionów 400 tysięcy rubli na potrzeby jeńców, a zaś 10 i pół milionów na popieranie rewolucji niemieckiej“.*

„Protestując przeciwko temu postępowaniu rządu niemieckiego zaznaczamy, że jest zupełnie sprzeczny z postępowaniem obu rewolucyjnych narodów, które niejednokrotnie wyrażały chęć jaknajbardziej bliższego związku pomiędzy sobą. Tembardziej, że na wszystkich frontach pomiędzy nami i bolszewikami związał się nader trwały i ścisły stosunek.“

Podpis: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Czyczerin. Moskwa, 24 grudnia 1918 r.

B. Stosunek bolszewików do Koalicji.

(„Izwestja“ z dnia 24 grudnia № 282 (546) artykuł Kierzencewa „Liga Narodów“).

„Dla nas projekt takiej ligi oznacza, że Ameryka, Anglja i Francja mają zamiar zatrzymać w swoich rękach władzę nad światem. Piękne słowa o braterstwie narodów w ich ustach przekształcają się w projekt stworzenia związku żandarmów i ciemieżycieli, którzy w imię swoich egoistycznych interesów będą się starali uciemieżyć cały świat w celach eksploatacji“.

(„Prawda“ w № 284, sobota 28 grudnia. Artykuł Rakowskiego „Nowy odpoczynek“).

„Baczni obserwatorzy wojny europejskiej wiedzą, że pomimo sojuszu pomiędzy państwami koalicji istnieje cały szereg sprzeczności wewnętrznych natury ekonomicznej i terytorjalnej. Starała się sprzedajna prasa zachodnio-europejskiej aby ukryć te sprzeczności nie udało się. Zwłaszcza dużo światła w tym kierunku rzuciły opublikowane w październiku tajne dokumenty byłego ministerstwa spraw zagranicznych“.

Omawiając na podstawie tych dokumentów sprzeczności interesów drobnych państw, autor przechodzi do sprzeczności interesów państw wielkich.

„Daleko więcej zawikłało problemat pokoju udział w wojnie wszechświatowej Japonji, a później Ameryki. Znaczenie Japonji polegało nie na zniszczeniu Kiao-Czao, ale na utrzymaniu przez nią neutralności, dzięki której mogła wystąpić przeciwko Niemcom Ameryka. Japonja rozumiała to doskonale i jeżeli nie zapalała swego prochu, to jednakże nie myśli wcale wyrzec się udziału w zdobyczy.“

„Z drugiej strony, biorąc w swoje ręce gospodarkę finansową całego świata, Ameryka pretenduje do dyktatury politycznej i ekonomicznej nad całym światem. Tu się znajduje punkt skrzyżowania interesów Anglji i Ameryki. Bo i czy warto było Anglji zwalać Niemcy w celu unicestwienia kapitalistycznej niemieckiej konkurencji, jeżeli będzie musiała zwalczać nową, jeszcze bardziej niebezpieczną konkurencję w postaci Ameryki?“.

(Wniosek z przytoczonych sprzeczności. „Prawda“ № 285, niedziela 29 grudnia).

„W ten sposób koniec wojny i podział zdobyczy postawił przed sprzymierzeńcami cały szereg zagadnień i trudności. Przewyciężenie tych trudności będzie wymagało od tryumfujących zwycięzców tyle energii, że z bólem serca będą musieli czasowo odstąpić od swoich planów interwencji w Rosji. Do tego zmusza ich również wciąż wzrastający nastrój rewolucyjny w masach robotniczych koalicji.“

Sprzymierzeńcy jednakże nie przekreślają swoich planów, a tylko odkładają je.

W ten sposób otrzymujemy drugi odpoczynek.

Pierwszy wypoczynek jaki nam dał pokój Brzeski zużytkowaliśmy na demobilizację starej carskiej armji i utworzenie nowej rewolucyjnej.

Nowy wypoczynek powinniśmy zużytkować dla stworzenia armji trzech miljonowej. Dlatego powinniśmy podnieść naszą wytwórczość. Tymczasem jeszcze dotychczas więcej zużywamy towarów niż produkujemy. Żyjemy dawnymi zapasami. Po roku rewolucji robotnicy mieszkają po dawnemu w nędznych izdebkach.

Z tem trzeba skończyć. Probowano naprawić sytuację wyrzucaniem burżuazji z jej mieszkań, ale to nie wiele pomogło, gdyż mieszkań okazało się za mało w stosunku do robotników. Potrzeba rozpocząć na całej linii życie twórcze.

Jako jedno z lekarstw gazeta proponuje sojusz z Niemcami.

„W Rosji centralnej nie znajdziemy surowców potrzebnych do odbudowy naszego przemysłu. Wobec tego należy wypędzić bandy białej gwardji z Ukrainy, Kaukazu i Uralu.

Należy również jak można najprędzej wykorzystać ten drugi wypoczynek w ten sposób, aby nawiązać stosunki handlowe z nowymi Republikami sowieckimi, powstałymi w kraju zachodnim (gazeta ma na myśli dwie ekspozytury bolszewickie na granicach Polski, tak zw. „niepodległe“ republiki ludowe białoruską i litewską. Przypisek tłumacza).“

„Potrzeba również nawiązać stosunki z Niemcami, jak tylko w Rzeszy Niemieckiej utrwali się Republika Rad“.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć w tem miejscu cel dla którego sfery sowieckie pragnęłyby zgody z Koalicją.

Artykuł Kierzencewa „Izwiestja“ № 288 (552) z dnia 31 grudnia 1918 r. tytuł „Niegoda wśród sprzymierzeńców“. W artykule tym rozpoczynającym się od słów „Uroczyste przyjęcie Wilsona w Anglii nie może zniwelować tych zasadniczych różnic, jakie istnieją pomiędzy Anglią i Ameryką, a także z dniem każdym rosną w siłę i znaczenie“, autor stara się wykazać sprzeczność interesów pomiędzy sprzymierzeńcami, kończy zaś w sposób następujący:

„Przy mającym nastąpić przegrupowaniu sił republika sowiecka nie będzie unikała stosunków rzeczowych z tem albo innym mocarstwem. Niekiedy okoliczności zmuszają nas do sojuszu nawet z wrogami naszymi z krwi i kości. Ale naturalnie te wszystkie porozumienia będą przez nas wykorzystane, jako nowy wypoczynek, który da nam możność jeszcze bardziej wzmocnić siły Rosji sowieckiej w celu ostatecznego zwycięstwa wszechświatowego bolszewizmu.“

C. Bolszewicy i Polska.

(„Izwiestja“ № 286 (550) z dnia 28 grudnia 1918 r. Depesza Rosty).

Polscy legjoniści na usługach sprzymierzeńców.

„Wilno 25 grudnia (przez Dźwińsk) gazeta wileńska „Nowa Era“ komunikuje, że według pogłosek między sprzymierzeńcami i rządem polskim stanęła umowa, co do wysłania do Wilna polskich legjonistów w celu powstrzymania postępów bolszewizmu“.

(„Izwiestja“ № 288 (552) z dnia 31 grudnia 1918 roku. Dział: „W Polsce“).

Areszty w Polsce.

„Warszawa (przez Mińsk) 28 grudnia (podane przez „Sztandar Socjalizmu“). 26 grudnia w nocy barbarzyńska polowa żandarmerji warszawska zrewidowała cały szereg mieszkań robotniczych, dokonywując licznych aresztowań.

Aresztowany został prezes zawodowego związku robotników garbarskich, Lewandowski. Zwłaszcza starannie poszukiwała żandarmerja sekretarza związku młynarskiego, Flisa, i znanego robotnikom moskiewskim z dni październikowych towarzysza Budzejskiego (dni październikowe, dni przewrotu bolszewickiego w Moskwie, przypisek tłumacza).

20 grudnia aresztowano 5-ciu członków delegacji rosyjskiego Czerwonego Krzyża, która powinna była okazywać pomoc powracającym przez Polskę jeńcom rosyjskim.

21 grudnia w nocy zorganizowana banda wojskowych i cywilnych chuliganów zniszczyła redakcję wydawnictwa „Wiedza Robotnicza“ („Sztandar Robotniczy“). Oficjalny organ socjalistów umiarkowanych „Robotnik“ insynuuje z powodu tych aresztów i pogromów, że były skierowane przeciwko żydom rosyjskim i wogóle osobnikom, podejrzanym o należenie do składu tajnej agentury niemieckiej pod maską bolszewizmu“.

Jak widać z przytoczonych depeesz, sfery bolszewickie rosyjskie interesuje przebieg walki z bolszewizmem w Polsce, tembardziej, że na propagandę w Polsce nie szczędzą ani sił, ani środków. Jakie znaczenie sfery te przywiązują do tej walki, uwydatnia się z 2-ch artykułów, które poniżej przytaczamy.

(„Prawda“ № 282 z dn. 26 grudnia: „Czego chce rząd warszawski?“).

„Minister spraw zagranicznych rządu warszawskiego uważał za wskazane (ministrem tym był wówczas Wasilewski, przypisek tłumacza) wysłać jeszcze jedną notę Rosji Sowieckiej, co do tonu nieprzyzwoitą, a co do treści niemądrą“.



129

137

Dalej następuje tłumaczenie z powodu zainicjonowanej przez władzę sowieckie likwidacji przedstawicielstwa polskiego w Moskwie. Likwidacja ta nastąpiła, jak wiadomo, jeszcze przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Polską.

„Burżuazyjna Polska czeka ratunku od Wilsona i koalicji. Wilson w swoich 14 punktach mówi o samookreśleniu narodów, ale jest wiele danych, że burżuazyjno-ziemiańskie elementy dążą do zagarnięcia terytoriów poza granicami Polski etnograficznej.

Pan Piłsudski jednakże jest socjalistą, więc należałoby myśleć, że polityka gwałtu i rabunku nie jest zgodna z jego socjalistycznym poglądem. Nie może przecież w samej rzeczy prawowierny socjalista walczyć o interesy polskich obszarników. Ale tutaj podkład jest inny.

Awanturniczy Rząd warszawski zależy zupełnie od woli Wilsona. Wilson zaś stawia na pierwszym planie pogrom Rosji sowieckiej. Oto dlaczego rabusie warszawscy szukają kłótni z sowiecką Rosją.

Rachuba ta jest na pierwszy rzut oka słuszną. Koalicja nie będzie mogła rzucić na Rosję ani wojsk francuskich, ani angielskich: gdyż żołnierze poprosto nie zechcą iść, robotnicy zaś nie pozwolą na dalszą wojnę. Ale rządy Anglii i Francji mają nadzieję, że się to uda zrobić cudzemi rękami. W tym celu werbują Czecho-Słowaków i rosyjskich białogwardystów, przypuszczając, że w tym wypadku masy ludowe nie będą przeszkadzały.

I oto dlaczego warszawscy gwałciciele chcą sprzedać krew żołnierzy polskich, mając nadzieję, że koalicja da za nią dobrą cenę.

„Pomimo postępów bolszewizmu w Polsce, nie należy umniejszać niebezpieczeństwa. Pośród zdziczałych w rzeźni ludzkiej żołnierzy-Polaków mogą z łatwością znaleźć się dziesiątki tysięcy żołnierzy, których umiejętni prowodyrzy potrafią rzucić przeciwko „Sowieckiej Rosji i Białorusi“.

Od redakcji „Izwestji“:

„Artykuł został napisany przez jednego z najstarszych przywódców ruchu robotniczego w Polsce“.

Ten sam motyw powtarza się w artykule Stieklowa „Nowy wróg“ № 284 oficjalnych „Izwestji“. Polska jest uważana za ostoję kontr-rewolucji i koalicji.

„Rosja sowiecka ma nowego wroga w osobie polskiej burżuazji. Wróg ten to właściwie stary wróg, ale w ciągu dni ostatnich zamierza on, jak się wydaje, wystąpić przeciwko nam aktywnie.

Co się stało? Nie tak dawno wskazywaliśmy na Wilno, jako na nowe centrum kontr-rewolucji. Ale to centrum rozpadło się wcześniej, niż zdążyło się zorganizować. **Zwycięski pochód wojsk sowieckich przy pomocy Niemców i utworzenie litewskiego Rządu sowieckiego, położył kres litewskiej kontr-rewolucji. Teraz występują przeciwko nam Polacy!** Nic w tym dziwnego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na Litwie i w sąsiedniej Białorusi obszarnicy i znaczna część burżuazji, rekrutuje się z narodowości polskiej. Z drugiej strony marzenia polskich imperjalistów włączają bezwzględnie Litwę, a Białoruś warunkowo do granic przyszłej Polski od morza do morza.

Pod naporem jednakże sił sowieckich granice kontr-rewolucji oddaliły się, zbliżając się ku granicom etnograficznej Polski. Ten fakt powinien być sam przez się spowodować popłoch w szeregach polskiej burżuazji wobec zbliżającej się bolszewickiej zarazy.

A więc sfery rządzące w Polsce mają już dostateczną ilość powodów do nienawidzenia Rosji sowieckiej. Jednakże to jeszcze nie wyjaśniłoby w całej pełni tego tonu tak wysoce agresywnego, tej gotowości przejścia od słów do czynu, jakie widzimy w Polsce.

Rozwiązania tej zagadki należy szukać w podjudzaniu Polski przez anglo-francuski kapitalizm.

Imperjaliści koalicji sami nie mają dostatecznej ilości sił aby się z sowiecką Rosją rozprawić. Dlatego wszędzie usiłują wynająć najemników do rozprawy z Rosją.

Państwa koalicyjne drogą gwałtu i przekupstwa już wynajęły jako swoich agentów cały szereg małych i słabych narodów w rodzaju Greków, Serbów, Portugalczyków, Czechów, Słowaków, pochlebiając na wszelkie łady i sposoby wielkomocarstwowym aspiracjom ich sfer rządzących. Ale tego okazało się za mało. Sprzymierzeńcom potrzebni agenci i wykonawcy, znajdujący się bliżej terytorjalnie do władzy sowieckiej. W tym celu koaljanci przekupili w swoim czasie czecho-słowaków, kozackich dowódców—carskich generałów, kadetów i eserów. Ale dotychczas ci, wszyscy panowie, nie opłacili nawet wydatków, wyłożonych na swoje utrzymanie. Koaljanci mieli nadzieję wytworzyć taką siłę wśród litewskiej burżuazji, ale nadzieja zawiodła. *Teraz chcą rzucić na sowiecką Rosję, burżuazyjną Polskę“.*

Dalej następuje charakterystyczny następujący ustęp:

„W Niemczech sprzymierzeńcy obiecali polskim imperjalistom Poznań i Gdańsk. Rzucając się łapczywie na te obietniczki polscy imperjaliści, rzucili wyzwanie Niemcom (dziś można to jeszcze robić bezkarnie), pobrzekując wojowniczo szabelką.

Nie wiemy, co imperjaliści koalicji obiecali Polakom w Rosji.

Wiedząc jednakże, jak ci wszechświatowi bandyci koalicyjni handlują prawami i życiem narodów, możemy z góry przypuścić, że obiecali im i Litwę i Białoruś i część Ukrainy, słowem wszystko, co mogli, byleby pobudzić ich do czynnego wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej.

Trudno przypuścić, aby Polska doszła do takiego nierozumu. Ale, jak widać, burżuazyjna nienawiść i manja wielkomocarstwowa działa jak wino na polskich imperjalistów, którzy zaczęli już jawnie szukać powodu do kłótni z rewolucyjną Rosją.

Znany polski pisarz nacjonalistyczny Sieroszewski oświadczył, że *Piłsudski zajęty jest utworzeniem półmilionowej armji polskiej*. Boże święty! Na kogóż to się szykuje taka siła? Sytuacja przedstawia się bardzo prosto. Sieroszewski rysuje dla spustoszonej przez wojnę Polski dosyć miłą perspektywę—nie mniej nie więcej—jak tylko wojnę na trzy fronty: z bolszewikami, Ukraińcami i Niemcami.

Jaki cel ma mieć ta armja. Autor odpowiada na to w taki sposób: *Staje się zupełnie jasnem, że według planów polskich szowinistów przyszła armja polska będzie oddana do dyspozycji sprzymierzeńców.*

„Polscy nacjonałiści rozsiewają pogłoski o mającym nastąpić utworzeniu nowego rządu polskiego (artykuł był pisany na miesiąc przed utworzeniem gabinetu Paderewskiego), który ma wystąpić zupełnie solidarnie ze sprzymierzeńcami.

„Gazeta“ i „Goniec Warszawski“ nazywa ten przyszły rząd polski „fachowym“. Ale my wiemy, jaka to będzie fachowość.

Rządzące sfery w Polsce zamierzają, broniąc interesów klasowych, obszarników i burżuazji, wciągnąć nieszczęsny naród polski w awanturniczą wyprawę, która w pierwszym rzędzie zada cios interesom polskich klas pracujących. Czy się uda polskiej burżuazji wykonać ten pomysł dyabelski? Sądźmy, że nie. Nauczony gorzkim doświadczeniem historycznym naród polski nie podda się prowokacji swoich klas pracujących. On nie dopuści do bratobójczej walki z narodem rosyjskim. Polski proletariąt, łącznie z biedotą włościańską, będzie w tem widział powód do tem przedsięwzięcia zrzucenia jarzma rodzimej burżuazji, ustanowienia władzy sowieckiej w Polsce i zawarcia ścisłego przymierza z bratnią republiką sowiecką. Zachcianki polskich imperjalistów i ich podżegaczy w krajach koalicyjnych zakończą się erą nowych zwycięstw idei sowieckiej, nowem rozszerzeniem terytorjów, objętych płomieniem rewolucji socjalnej.“

II. Położenie wewnętrzne.

A. Sytuacja na wsi.

(№ 282 „Prawda“).

W kontr-rewolucyjnej wsi.

„Pragnę podzielić się z czytelnikami pewną liczbą obserwacji zdobytych na wsi w gub. Każańskiej na terenie linii kolejowych Razańsko-Ur. (?) i Syzr.-Wiaz. (Czy nie Syzranio-Wiaziemskiej).

Włościaństwo miejscowe styka się nieustannie z życiem kolejowem i urzędnikami kolejowymi.

Weźmy najelementarniejszy wypadek. Trzeba wsiadać do wagonu na dworzec Saratowski. Z wielkim trudem dostaje włościanin bilet i czeka w kolejce kilka dni, żeby trafić na pociąg. Kiedy wreszcie uda mu się wydostać na platformę, pociąg już jest napelniony pasażerami, którzy się tam znaleźli przełaząc przez płoty. Siada więc na bufor, na stopnie i jedzie 200—250 w., klnąc naturalnie na czem świat stoi władzę sowiecką.

Włościaństwo nie otrzymuje żadnych produktów, ani herbaty, ani cukru. Urzędnicy kolejowi otrzymywali te produkty wcześniej, sprzedawali według cen spekulatywnych cukier po 50 rb. za funt, herbatę po 60—100 rb. Drzewa urzędnicy kupują dla siebie po 65 rb., sprzedają zaś po 250—300 rubli za sażeń.

W organizacjach sowieckich ustalili sobie trwałe gniazdzka ci, którzy przy carskim reżymie gnębili włościan na czem świat stoi. Przy Kiereńskim stali się wszyscy eserami, agitując przeciwko bolszewikom; kiedy Kiereński wyleciał—stali się komunistami. Przytoczymy kilka przykładów ilustrujących ich działalność.

Komisarz Skopińskiej czczewiczajki (czczewiczajka — skrócona nazwa nadawana rosyjskiej policji politycznej)—P. A. Chorkin idzie na rynek „walczyć ze spekulacją i kontr-rewolucją“. Za nim wlecze się cała gromada jego krewnych i znajomych. Na targu chłop sprzedaje prosięta. Cena rynkowa rb. 200, komisarz wyznacza cenę 20 rb. i prosięta kupuje idąca za komisarzem rodzinka. Chłop zaczyna prosić. „Pod ścianę“, krzyczy komisarz, wyjmując rewolwer. Chłop pada na kolana, prosi. W rezultacie udobruchany komisarz idzie dalej walczyć ze spekulacją. Nie trzeba dodawać, że ziemi odebrane u ziemianstwa p. komisarz porozdawał tylko swoim krewnym.

We wsi „Czuriki“ (powiat Skopiński) zmobilizowana młodzież włościańska zabiła komisarza wojskowego. Władze bolszewickie rozstrzelały kilkunastu włościan bez sądu i śledztwa, na chłopów zaś nałożyły 50,000 r. kontrybucji. Z produktów otrzymywanych przez komitety biedoty, „biedota“ nie otrzymuje, wszystkie produkty rozdzielają się pomiędzy członkami sowietu i ich krewnymi.

Z gminy Aczadowskiej (gub. Tambowskiej, pow. Spaski) (korespondencja).

Wezwanie władzy sowieckiej do bezlitośnej walki „z kułactwem“ (nazwa nadawana zamożniejszym chłopom) przypisek tłomacza) stosuje się w powiecie nie tylko do „kułaków“, ale i do średniozamożnych pracujących włościan. Zamożniejszych włościan bowiem w naszej wsi i w sąsiedniej wcale niema, co sami komuniści przyznają, tymczasem zaś w jednej z wiosek komuniści wysiedlają włościan z domów, wyrzucając ich z rodzinami na mróz. Ich mieszkania tymczasem zajmują komuniści, chociaż bardzo często sami mają nie o wiele gorsze pomieszkania. Przeciwno zaś nim nikt mówić nie śmie, gdyż, jak tylko ktoś się zajaknie o bezprawiu i różnicy w ich postępowaniu i dekretych władzy centralnej to nazwą kontr-rewolucjonistą i od razu albo rozstrzelają, albo zbiją na kwaśne jabłko i posadzą do karceru. Jeden z włościan, pragnąc uczcić powrót z niewoli brata, chciał zarządzić ciele ze swego własnego gospodarstwa. Otrzymał na to pozwolenie od jednego z komunistów. W trakcie gotowania wpadli komuniści i zabrali mięso, fając gospodarza za to, że nie spytał pozwolenia u wszystkich komunistów.

Z tego wszystkiego widać, że na odpowiedzialnych stanowiskach są właśnie zupełnie nieodpowiedzialni ludzie, którzy pokryci maską komunizmu popełniają występki samowolnie, nie licząc się zupełnie z wolą ludu. Dlatego też niezadowolenie nie tylko średnio-zamożnych, ale i biednych chłopów wzrasta stale, gdyż według zdania chłopów winni są w tym względzie *Lenin i Trocki*. Kiedy mówimy im, że towarzysze Lenin i Trocki wcale nie bronią takich komunistów, a nawet chcą ich wyrzucić ze swoich szeregów, chłopci im mówią: „a dlaczegoż ich Lenin stawia tutaj naczelnikami?“ Wskutek tego autorytet komunistów pada, a komuniści za ich występki uważani są za wrogów narodu.

Oburzają się także włościanie i za to dlaczego komuniści zdejmują obrazy święte, rozbijają ich i depczą ich nogami, a także robią napady na cerkwie, nie nie wyjaśniając narodowi.

Jako sympatyk komunistów i z włościanami żyjący w zgodzie uważam, że byłoby pożądanę przedsięwziąć środki dla usunięcia przyczyn tych nieporządków, które więcej przynoszą narodowi zła, niż dobra. Im prędzej, tem lepiej.

Włościanin Kondraszewski coś nie coś o powstaniach kułackich w gub. Tambowskiej.

Powstania kułaków (zamożniejszych włościan) wywołane są przyczynami politycznymi i ekonomicznymi. O ile jednak wywołują ferment zarządzania władzy sowieckiej?

Oto fakty wzięte z materiałów śledczych, sprawy o buncie chłopskim we wsi *Sosnowce*.

Przy przeprowadzaniu śledztwa w sprawie przyczyn buntu wyjaśniło się, że władze miejscowe postępowały w sposób wcale nie liczący z ideą, którzy działają od imienia robotników i włościan. Oto co opowiedziała włościanka wsi *Prawych Zamek Tatjana Dmitrówna Żużyna* sędziemu śledczemu powiatu *Morszańskiego*.

„Dziwiącego listopada zawezwali mnie do instruktora(?) Tuszczyzna. Poszłam z trudem, mnie przecież 55 lat, a on uderzył mnie po głowie, potem posadzili mnie na wóz i powieźli do Komitetu biedoty Prawych Zamek. Weszłam tam, był pisarz, prezes komitetu *Denisów* i drudzy. *Denisów* zaczął u mnie szukać pieniędzy. Pieniądzy nie było, zato wysiekl mi różgami. Potem mnie kazali się ubierać, a instruktor z *Sosnowki*, zapytał, czy ja mam 400 rb.? Ja odpowiedziałam, że już wzięli wcześniej odemnie, wzięwszy tysiąc rubli i krowę za darmo. Potem *Denisów* zaczął mnie bić kułakami po głowie“.

Tu nasuwa się to samo pytanie. Jak musi się przedstawiać sytuacja na wsi, skoro takie rzeczy opisuje sama prasa bolszewicka?

B. Stan przemysłu.

(„Izwestja“ № 282 (546) 24 grudnia 1918 r.).

Rada najwyższa Gospodarstwa Narodowego sporządziła następującą statystykę: ilustrującą rynek wewnętrzny Rosji.

Stosunek towarów odprzedanych przez Państwo ludności w stosunku do normalnych potrzeb tejże ludności przedstawia się w sposób następujący:

Zapałek	tylko 74 ⁰ / ₁₀₀	wydano normalnego zapotrzebowania.
Machorki	72 ⁰ / ₁₀₀	Smary 32 ⁰ / ₁₀₀
Skóry obrobionej	66 ⁰ / ₁₀₀	Nitki 25 ⁰ / ₁₀₀
Skóry — surowca	56 ⁰ / ₁₀₀	Tytoń 22 ⁰ / ₁₀₀
Opał nalcianego	65 ⁰ / ₁₀₀	Tkaniny bawełniane 14 ⁰ / ₁₀₀
Węgiel	42 ⁰ / ₁₀₀	Lniane 12 ⁰ / ₁₀₀
Soda	38 ⁰ / ₁₀₀	Sukno i tkaniny wełn. 7 ⁰ / ₁₀₀
Nafta	35 ⁰ / ₁₀₀	Jedwab 6 ⁰ / ₁₀₀
Papierosy	33 ⁰ / ₁₀₀	

Jeszcze bardziej opłakany jest stan aprowizacji:

Ryb	tylko 85%	wydano normalnego zapotrzebowania.
Herbaty	68%	Owoców suszonych . . . 10%
Cukru	26%	Chleba i furazu . . . 9%
Kartofli	16%	Jajek 8%
Mięsa i tłuszczów	14%	Masła 2%

Cyfry te mówią chyba same za siebie.

Przyczynek do charakterystyki działalności kooperatyw.

(Artykuł „W kontr-rewolucyjnej wsi“ № 282 „Prawdy“ z dn. 26 grudnia).

„Z wprowadzeniem w życie prawa o nacjonalizacji handlu włościanie wzięli się do organizacji kooperatyw, ale cóż kiedy i tutaj usłali sobie gniazdko *wyzyskiwacze i spekulatorzy* i teraz kooperatywę włościanie inaczej nie nazywają, jak „grabiłówka“, gdyż ceny tam są rzeczywiście skandaliczne. Np. we wsi Mszańskiej kooperatywa kupiła sól po 22 kop. za funt, sprzedawała zaś po 46 kop. Mydło po 3 rb. 50 kop. sprzedawała po 7 — 8 rb. Rachunkowości żadnej niema“.

Wyniki 2-go zjazdu rad gospodarstwa ludowego.

(№ 286 „Izwestja“).

„Zjazd wyjaśnił w referatach tow. *Milutina, Rykowa* i innych, oraz w dyskusjach sytuację ekonomiczną *Rosji*, stwierdzając, że istnienie Rosji odciętej od surowców i węgla jest nader trudne.

Wyjaśnia się, że obecnie Rosja Sowiecka zużywa stare zapasy, zwiększając je zaledwie w nieznaczny sposób. Wielkich nadziei na zwiększenie wytwórczości fabryk niema z powodu braku surowca i opału. Eksploatacja zaś lasów i pokładów torfowych dała rezultaty znacznie mniejsze niż można było oczekiwać.

Jedynym wyjściem z sytuacji, która staje się coraz bardziej krytyczną, jest rozszerzenie granic Rosji Sowieckiej i zbliżenie ku niej wszystkich ziem, które były od niej czasowo odłączone (Uralu, Zagłębia Donieckiego, Krymu, Turkiestanu i innych).

To tylko da możliwość wolniej odetchnąć Sowieckiej Rosji i kontynuować tworzenie jej ekonomicznego życia.

Stan kolei.

Stan kolei w Rosji wykazuje następującą statystykę.

Rok 1914.

Ilość parowozów	8,900
Ilość wagonów	265,000
Długość sieci	30,000 w.

Ilość wagonów nie zmniejszyła się w stosunku do sieci. Natomiast ilość parowozów zmniejszyła blisko o 40%, co czyni stan kolejnictwa nader ciężkim“.

C. Przyczynki do charakterystyki Czerwonej Armji.

(Interview z głównodowodzącym Czerwoną Armją tow. Wacetisem, „Izwestja“ z 27 grudnia № 285).

„Nie będę bynajmniej tał“, powiedział tow. Wacetis, w rozmowie z naszym korespondentem, że w obecnym czasie stosunek ludności do Czerwonej Armji *jest jeszcze bardzo mało harmonijny*. Bliższą do armji jest klasa robotnicza, która w przeważającej swej części wypełniła jej szeregi i znajduje się już na polach bitew. Przytem sprawiedliwość wymaga zaznaczenia, że fundament Czerwonej Armji był założony przez klasę robotniczą.

Wies i Armja. Co się tyczy wsi, to liczebnie jest może nawet *silniej* reprezentowana, niż miasto, ale stosunek jej do armii *częściowo nieokreślony częściowo nawet wrogi*. Wies widocznie jeszcze **nie pojęła zadań Czerwonej Armji**, którą płacze z poprzednią imperjalistyczną siłą militarną. Jest bardzo wątpliwem, czy wies rozumie znaczenie i konieczność posiadania takiej armii dla sowieckiej Rosji, jak również wątpliwem *jest, czy ta wies rozumie świadomie poniesienie dla tej idei ofiar*.

W doniesieniach naczelników oddziałów wysyłanych na tłumienie buntów chłopskich są przytaczane następujące oświadczenia wsi:

„Towarzysz Lenin mówił nam precz z wojną, a wy urządzacie pobór“.

Najwidoczniej wies patrzy na Czerwoną Armję, tak jak na dawną. Czasami bywają takie oświadczenia „Ja sam pójdę do Czerwonej Armji, ale ostatniej krowy dla czerwonoarmiejców nie dam“. Uwidacznia się tutaj niezrozumienie potrzeby ponoszenia ofiar materialnych. Przyczyny tego

tkwią w konserwatyzmie chłopskim, w niechęci do wprowadzenia w życie reform socjalnych, a zwłaszcza do monopolu zbożowego. Jako środki zaradcze podaje głównodowodzący wprowadzenie powszechnego nauczania władania bronią dla ludności cywilnej, prowadzone bardziej w duchu sportowym niż kaprańskim. Tworzenie klubów żołnierskich i orkiestr. Zaopatrzenie wsi w literaturę.

W kontr-rewolucyjnej wsi.

(26 grudnia № 282 „Prawda“).

„Zwłaszcza o mobilizacji wśród poborowych chodzą najfantastyczniejsze wieści. *Mobilizacja jest widziana niechętnie nawet częściowo.* Kiedy starałem się zachęcić, mówi korespondent, odpowiedziano mi: „Ja cztery lata gniłem w okopach, a inni to teraz i przy sowieckiej władzy będą pracować na obronę. Ot jeżeliby ich mobilizowali to sowieckiej władzy byłaby cześć i sława. *A to on (apostrofa do robotnika, przypisek tłumacza) pracował w fabryce, albo na kolei, pieniądze zarabiał, a ty idź dla nich broń swobody. Dla nich to swoboda, a dla nas znowu okopy.*”

Tak mówił mi żołnierz z frontu, który ongiś stał górą za bolszewizm, a dziś w jego mowie wyczułem nuty rozczerowania.

Mobilizacja inwentarza i koni dla armji.

„Zabieranie przez komisarzy krów i koni na wsi jest strasznym ciężarem dla ubogiej ludności, *gdyż komisarze bydlą u swoich krewnych nie zabierają, zabierając natomiast do ostatniego u brzdaków, którzy nie umieją się bronić, oraz u tych, którzy mieli nieszczęście narazić się im.* Przytem za wzięte bydlę płać tylko połowę rynkowej ceny, co ogromnie oburza włościan. Tymczasem spekulanci przeprowadzają na rynki całe chmary koni zupełnie bezkarnie.”

D. Więzienia.

(„Izwestja“ № 284 (548). Małe braki mechanizmu. W więzieniu na Tagance. Rozmowa z towarzyszem Zaksem).

Towarzysz Zaks członek prezydium Nadzwyczajnej Komisji do walki ze spekulacją i kontr-rewolucją (Nadzwyczajna Komisja jest to bolszewicka policja polityczna najbardziej okrutna ze wszystkich instytucji przypisek tłumacza) przekontrolował przed paru dniami więzienie na Tagance (więzienie dla więźniów politycznych coś w rodzaju bolszewickiej Bastylji, przypisek tłumacza).

Według słów p. Zaks na Tagance uwięzionych jest obecnie około 500 osób. *Przeważająca część więźniów nie była jeszcze stawiana przed sąd. Nieznaczna tylko ilość odsiadyuje karę na mocy wyroku sądowego.* Wielu oczekuje na przedterminowe uwolnienie.

Ogólne wrażenie z rewizji ujemne.

Wszędzie brud. U więźniów niema prawie bielizny, obuwia i ciepłego ubrania. Wskutek tego nikt prawie nie korzysta z prawa przechadzki.

W więzieniu celkowem panuje straszny chłód i nieporządek. Jeden z kotłów centralnego ogrzewania zepsuł się i od września jest „naprawiany” wskutek tego nie jest czynny. W więzieniu tem jest około 170 więźniów. Epidemji tyfusu prawie niema.

Zato w więzieniu wspólnem panuje silna epidemja tyfusu. Dziś pracuje tam tylko jeden lekarz na 500 więźniów. Drugi lekarz umarł, 2 zachorowało. Jeden lekarz nie jest w stanie leczyć chorych.

Do uporządkowania (?) więzienia siedziało tam 1,500 ludzi. Teraz część wypuszczono, część umieszczona w szpitalach. Około 200 zaś umarło w *w przeciągu ostatnich 3-ch miesięcy.*

Wśród więźniów są dzieci w brudnych łachmanach, rojących się od pasorzytów.

Jeden z więźniów został aresztowany przed rewolucją bolszewicką przez sędziego śledczego na podstawie anonimowego donosu. Już miał być uwolniony, kiedy przyszła rewolucja. Sprawa utknęła w zapomnieniu i więzień siedzi do dnia dzisiejszego.

Są także tacy, którzy siedzą już po dwadzieścia miesięcy, a aktu oskarżenia niema co do nich w żadnej instytucji sowieckiej. Karmią więźniów marnie. Naczelnik więzienia oficjalnie oświadczył, że 46% *zgonów przypada na śmierć głodową.*

Nasuwa się mimowoli pytanie, jaki musi być stan tego więzienia, jeżeli takie sprawozdanie daje sam urzędnik sowiecki, jeżeli sam domaga się reform (przypisek tłumacza).